

gospodarz w czasie bankietu (...) zaprasza do uczty, starając się by każdy miał coś do zjedzenia. W międzyczasie biega dookoła by znaleźć coś w pobliżu, a gdy znajdzie, znowu głośnym głosem zwołuje swą rodzinę, która natychmiast zbiega się w to miejsce. Kogut pręży się i rozgląda, wypatrując w pobliżu niebezpieczeństwa, biega po całym podwórzu tam i tu dziobiąc jedno lub dwa ziarna i zapraszając wszystkich by podążali za nim". I dalej pisze: „Walczy on dla swych kochanych żon, broni je przed węzami, drapieżnymi ptakami, łasicami i innymi tego rodzaju bestiami oraz zaprasza nas do podobnej walki gdy nadarzy się taka okazja”. Jest także do brym dostawcą i strażnikiem. „Jest również godne podziwu, że kogut bywa cichy i wie jak ukrywać swój piękny głos. Pieje, gdy umiera kura, jego żona. Przejmuje wówczas jej obowiązki, wysiada je jaja, zdając sobie sprawę z tego, że to jest praca dla kobiety, przynosząca mały zysk mężczyźnie”.

Kogut jako symbol występuje nie tylko w kulturze greckiej, rzymskiej, żydowskiej czy chrześcijańskiej. Odgrywa także duże znaczenie kultowe u wielu prymitywnych plemion Azji

i Afryki, jak również w wysoko rozwiniętych kulturach Środkowego i Dalekiego Wschodu. W rytuale i magii, w medycynie i obrzędach ludowych kogut zawsze jest bezkonkurencyjny nawet w stosunku do orła, jastrzębia i lwa. Tak jak i kurę wykorzystuje się go w ludowej medycynie, ale o ile kurę kojarzy się bardziej z folklorem, to kogutowi przypisuje się właściwości magiczne. Ten fakt należy uwzględnić, prowadząc dyskusje na temat walk kogutów. Mimo że w większości krajów na świecie walki kogutów nie mają religijnego podłoża, to jednak na wyspie Bali czy na Filipinach znaczą one o wiele więcej niż sport i jako szczególnie rytuał są tam znaczącym elementem życia kulturalnego i społecznego tubylców.

Jak z powyższego wynika, zootechnicy mogą być dumni z koguta, który mimo ograniczania jego znaczenia w wyniku wprowadzania nowoczesnych metod chowu, stosowania sztucznego unasieniania, a w niedalekiej już przyszłości kłownowania, nadal pozostanie symbolem męstwa, opiekuńczości, a co najważniejsze dumy, piękna i kawalerskiej fantazji.

Święto łódzkich hodowców w Bratoszewicach

Senne zazwyczaj i spowite ciszą Bratoszewice, do których najłatwiej trafić jadąc z Łodzi do Łowicza przez Stryków, w ostatni weekend czerwca rozbrzmiewały gwarem tłumy i ludową muzyką, przeplataną porykiwaniem krów, kwikiem trzody, beczaniem owiec i innymi zwierzęcymi odgłosami. Cały ten rwetes miał miejsce za sprawą Wojewódzkiej Wystawy Zwierząt Hodowlanych „Bratoszewice 2002”, która wraz z Dniami Otwartych Drzwi odbyła się na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Patronował imprezie Wojewoda Łódzki p. Krzysztof Makowski, ale skład komitetu organizacyjnego wystawy, w którym znalazły się, obok Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, Urząd Marszałkowski w Łodzi, Izba Rolnicza Województwa Łódzkiego, Starosta Powiatu Zgierskiego, Dział Łódzki Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt w Warszawie, Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Łowiczu, Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach, Wojewódzki Inspektorat Weterynarii, Łódzki Związek Hodowców Bydła, Okręgowy Związek Hodowców Koni w Łodzi, Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewniej, Regionalny Związek Hodowców Owiec i Kóz w Piotrkowie Tryb., świadczy o zaangażowaniu wielu instytucji i organizacji w promowaniu rodzimej hodowli zwierząt gospodarskich.

W świadomości większości Polaków utrwaliło się postrzeżenie województwa łódzkiego jako swoistej monokultury przemysłowej, a tymczasem jest to rejon o dużym potencjale rolniczym, zakorzenionym w tradycji ziem: sieradzkiej, łowickiej, łęczyckiej czy piotrkowskiej. Znajdują się tu duże rdzenie polskie mleczarnie, jak Łódzka Spółdzielnia Mleczarska,

Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu, Spółdzielnia Dostawców Mleka w Wieluniu i inne, wokół których rozwija się nowoczesna hodowla bydła mlecznego. Co prawda krowy w oborach hodowlanych, w liczbie 21 tys. sztuk, stanowią ok. 5% krajowego pogłowia objętego oceną wartości użytkowej, a 1200 loch to niecałe 4% polskich świń zarodowych, ale wyniki hodowlane wyrażone dynamiką wzrostu cech użytkowych zwierząt napawają optymizmem. Ponadto w województwie łódzkim, jako jednym z niewielu, systematycznie rośnie – w tempie ok. 2000 szt. rocznie – liczba ocenianego bydła mlecznego.

Wystawa w Bratoszewicach potwierdziła swoim poziomem aspiracje hodowlane łódzkich rolników, prezentując najwartościowsze zwierzęta najlepszych hodowców. Znaleźli się wśród nich krajowi Mistrzowie Agroligii z poprzednich lat: hodowcy świń – Ewa i Janusz Linka z Szadku i hodowcy bydła – Teresa i Jan Kubiakowie z Sulmowa.

Zgromadzone w rozległym czworoboku profesjonalnych wiat i kopców wystawowych zwierzęta prezentowały bogactwo gatunków i ras: 30 zimno- i gorącochrwistych koni, 66 sztuk bydła mlecznego, 50 świń, 80 owiec oraz rozmieszczone w kilkudziesięciu klatkach kury, gęsi, kaczki, perlice, bażanty, przepiórki, gołębie, a nawet strusie, których kilka ferm powstało wokół Łodzi. Drobne zwierzęta futerkowe, tj. króliki i szynszyle, a także ekspozycja pszczelarska prezentowana przez Pasiekę Zarodową w Kocierzowach Mazowieckiego Centrum Hodowli i Rozrodu w Łowiczu, Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Łodzi i Regionalny Związek Pszczelarzy Ziemi Piotrkowskiej „nie zmieściły” się na głównej arenie i znalazły swe miejsce w pawilonach, nieopodal wystawy techniki rolniczej, na której liczni producenci prezentowali nowoczesne maszyny i urządzenia do produkcji rolnej. Nie zabrakło też ekspozycji ogrodniczych i straganów z różnymi towarami. Nic dziwnego, że to bogactwo atrakcji przyciągnęło w sobotnie i niedzielne przedpołudnie tłumy zwiedzających z całego województwa.

Wystawa zwierząt hodowlanych w Bratoszewicach ma wieloletnią tradycję i jest organizowana co dwa lata od 1992

roku. Pozostając dotychczas nieco w cieniu Krajowej Wystawy w Warszawie czy regionalnych imprez w Poznaniu lub Szepletowie, stała się niewątpliwie jedną z największych i najciekawszych wystaw hodowlanych w centralnej Polsce. Przed reformą administracyjną kraju była to wystawa regionalna dla obszaru pięciu województw i gdyby obecnie rozszerzyć jej zasięg, zapraszając np. hodowców mazowieckich lub świętokrzyskich, znów przywrócony byłby jej regionalny charakter. Tymczasem jednak przeszła do historii jako impreza wojewódzka.

Charakterystyczną cechą tegorocznej wystawy w Bratoszewicach było to, że wszyscy hodowcy, przygotowując się do wystawy, wiedzieli, że poza czempionatami i wiceczempionatami finansowanymi z funduszu wspierania wystaw przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, nie będzie nagród pieniężnych, zatem dla większości uczestników główna nagroda to prestiż i satysfakcja z prezentacji zwierząt oraz pamiątkowe sympatyczne statuetki zwierząt wręczane każdemu wystawcy przez Wojewodę Łódzkiego. Trzeba też wspomnieć o pucharach ufundowanych przez sponsorów. Skoro już o pieniądzach mowa, to warto podkreślić, że przygotowanie imprezy takich rozmiarów bez ogromnego zaangażowania instytucji reprezentowanych w Komitecie Organizacyjnym oraz bez środków pozyskanych od sponsorów, tj. przedsiębiorstw, organizacji, samorządów lokalnych itp., byłoby niemożliwe. Na uwagę zasługuje duże wsparcie hodowców bydła mlecznego zaoferowane przez spółdzielnie mleczarskie, których członkowie brali udział w wystawie, co jest o tyle istotne, że problemy techniczne i koszty związane z ekspozycją bydła mlecznego są zawsze największe.

Wystawa to jednak nie tylko pokaz najdorodniejszych zwierząt gospodarskich. To także poważne współzawodnictwo pomiędzy hodowcami, możliwość porównania osiągnięć poszczególnych hodowli i wymiany doświadczeń narosłych w okresie minionych dwóch lat. Konkursy objęły tym razem cztery gatunki zwierząt: bydło, konie, trzodę chlewną i owce, a ocenę przeprowadzały komisje powołane z grona najlepszych fachowców.

Ocenę bydła przeprowadził zaproszony przez Łódzki Związek Hodowców Bydła specjalista ds. oceny budowy i pokroju (tzw. grupa G-15) p. mgr inż. Sławomir Piejaś, który sprawnie poradził sobie z uszeregowaniem poszczególnych grup zwierząt, mocno akcentując w swoim werdykcie typ budowy i budowę wymienia. Hodowcy prezentowali wyłącznie bydło czarno-białe, gdyż ono właśnie stanowi prawie 100% pogłowia w województwie. Ze względu na zróżnicowany dolew krwi bydła holsztyńsko-fryzyjskiego (h.f.), co bardzo wyraźnie wpływa na cechy budowy i wydajność, a więc i możliwość porównania zwierząt, wyodrębniono następujące grupy, spośród których wyłoniono czempiony i wiceczempiony:

- krowy pierwiastki do 87,5% h.f.
- czempionka – krowa nr PL 00500396144-0 z obory Hodowli Roślin Strzelce
- wiceczempionka – krowa nr PL 00500398457-9 z obory Stefana Glonka z Michałowa
- krowy w II laktacji do 87,5% h.f.
- czempionka – krowa nr PL 00500301888-5 z obory Mariana Workowskiego ze Złakowa
- wiceczempionka – krowa nr PL 00500298257-6 z obory Stanisława Workowskiego z Łażnik

- krowy w III i dalszych laktacjach do 87,5% h.f.
- czempionka – krowa nr 0161-09200-3 z obory Zbigniewa Łuczaka z Oraczewa
- wiceczempionka – krowa nr 0073-64888-5 z obory Jana Kubiaka z Sulmowa
- krowy pierwiastki powyżej 87,5% h.f.
- czempionka – krowa nr PL 005003-98772-3 z obory Włodzimierza Jabłońskiego z Niewiadowa
- wiceczempionka – krowa nr 0001-92408-7 z obory Włodzimierza Jabłońskiego z Niewiadowa
- krowy w II i dalszych laktacjach powyżej 87,5% h.f.
- czempionka – krowa nr PL 005-00394693-5 z obory Ośrodka Hodowli Zarodowej Dębołęka
- wiceczempionka – krowa nr PL 005-0039-6071-9 z obory Hodowli Roślin Strzelce
- jałówki do 87,5% h.f.
- czempionka – jałówka nr 0101-05665-7 z obory Tadeusza Cebuli z Woli Kałkowej
- wiceczempionka – jałówka nr 0101-18932-9 z obory Zenona Kosińskiego z Łaznówka
- jałówki powyżej 87,5% h.f.
- czempionka – jałówka nr PL 005003-12210-0 z OHZ Dębołęka
- wiceczempionka – jałówka nr 0101-19514-2 z obory Stefana Glonka z Michałowa.

Tytułami superczempionów obdarzono najlepiej ocenione spośród czempionów: jałówkę z Dębołęki, krowę pierwiastkę do 87,5% h.f. z HR Strzelce i krowę pierwiastkę powyżej 87,5% h.f. p. Włodzimierza Jabłońskiego z Niewiadowa. Poza oceną Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu przywiozło na imprezę trzy potężne buhaje: DINO, HAR i CYTRON, ten ostatni pochodzący z hodowli p. Stefana Glonka z Michałowa.

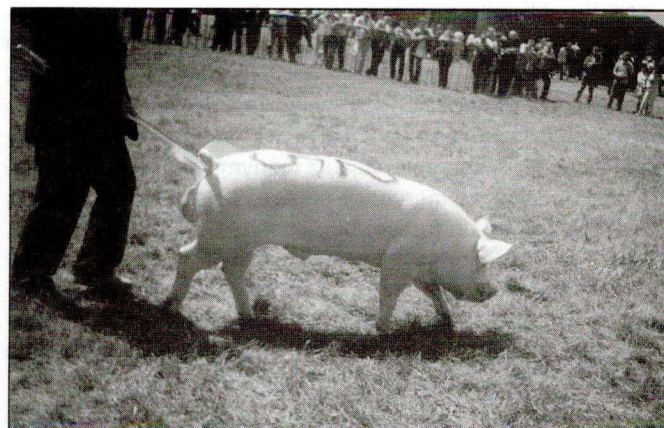
W porównaniu do poprzednich wystaw zwracało uwagę lepsze przygotowanie zwierząt do pokazu i staranniejsza pielęgnacja. W grupach jałówek o wysokim udziale genów h.f. poziom cech pokroju był bardzo wyrównany. Krowy prezentowały większą zmienność, co wynikało z wpływu kolejnych laktacji, a także ze zróżnicowanego poziomu stad, z których pochodziły. Przegląd eksponowanego bydła potwierdził nieodwracalność procesu holsztyinizacji pogłowia w środkowym rejonie kraju, gdzie do niedawna dominowało przywiązanie do rasy czarno-białej w typie ogólnoużytkowym. W rodowodach prezentowanych zwierząt można było odnaleźć wiele znakomitych buhajów, jak: SUREN, HERSCOT, THOR JOLLY.

Analizując stawki poszczególnych wystawców można wyciągnąć wniosek, że powodzenie i wspaniałe efekty w hodowli bydła można osiągnąć dwiema drogami: przez systematyczną, wieloletnią – można rzec – wielopokoleniową pracę na własnym stadzie, jak np. w przypadku p. Stefana Glonka (obora o średniej wydajności 8648 kg mleka, przy 4,25% tłuszczu i 3,41% białka) lub poprzez oparcie konstrukcji stada na imporcie wysokiej jakości materiału genetycznego, jak np. u p. Włodzimierza Jabłońskiego z Niewiadowa (obora o średniej wydajności 8231 kg mleka, przy 4,08% tłuszczu i 3,42% białka).

Trzoda chlewna reprezentowana była na wystawie przez dominujące w pogłowiu rasy mateczne: wielką białą polską (w.b.p.) i polską białą zwistouchą (p.b.z.) oraz mieszańce ras



Fot. 1. Prezes Łódzkiego Związku Hodowców Bydła p. Stefan Głonek prezentuje swoją krowę (fot. C. Solarczyk)



Fot. 2. Tor z Szadku – wicczempion rasy w.b.p. (fot. C. Solarczyk)

ojcowskich (pietrain x duroc, hampshire x pietrain, duroc x pietrain).

W ostatnich latach nastąpiła w hodowli zarodowej trzody chlewnej w województwie łódzkim znaczna selekcja jakościowa stad. Pozostali tylko ci hodowcy, którzy opanowali znakomicie rzemiosło w zakresie rozrodu, żywienia, pielęgnacji i produkcji materiału hodowlanego na zamówienie coraz bardziej wybrednych odbiorców z całego kraju, w tym stacji unasienniania loch. O postępie hodowlanym świadczy uzyskanie w rasach matecznych mięsności (ocenianej przyżyciowo) na poziomie 59%, przy średnich indeksach powyżej 130 punktów.

Żeby zaprezentować, zwłaszcza miejskiej publiczności, potęgę dojrzałych knurów używanych w inseminacji, Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu w Łowiczu wyeksponowało cztery dorodne rozplodniki ras p.b.z., pietrain i dwa mieszańce, z których najlepszą ocenę i tytuł czempiona uzyskał pochodzący z hodowli p. Marka Gałusy z Gosławic knur duroc x pietrain (wyniki oceny przyżyciowej: 680 g przyrost dzienny, 60,0% mięsa w tuszy, 137 pkt. indeks).

Komisja oceniająca trzodę chlewną składała się z trzech osób: Jana Czapli i Tomasza Bielińskiego z Działu Łódzkiego KCHZ oraz Andrzeja Brzozowskiego Prezesa Regionalnego Związku Hodowców Świń w Łodzi. Ocena obejmowała kategorie knurów stadnych, o których wcześniej wspomniano, młodych knurów czysto rasowych, młodych knurów krzyżówkowych, loszek czysto rasowych i loszek krzyżówkowych. Zgodnie z regulaminem, poza pokrojem, uwzględniane były w ocenie także cechy użytkowe, tj. użytkowość rozplodowa matki, indeks oceny przyżyciowej oraz ocena kojarzenia i ojca w Stacji Kontroli Użytkowości, zatem najlepsze zwierzęta musiały być nie tylko najpiękniejsze, ale także o udokumentowanej wartości, bo przecież świni nie należą do zwierząt hodowanych dla walorów estetycznych.

Lista championów, uzupełniona o podane w nawiasach wartości cech użytkowych, przedstawia się następująco:

- Trel z Gosławic – G-30287 Łd. z hodowli p. M. Gałusy (711 g/61,7% mięsa/149 pkt., indeks ojca SKURTCh +32,5 pkt.) – czempion knurów w.b.p.

- Szpik z Szadku – G-27543 Łd z hodowli pp. E. i J. Linki (840 g/60,0% mięsa/164 pkt., indeks ojca SKURTCh +27,2 pkt.) – czempion knurów p.b.z.

- knurek pietrain x duroc nr 20271-0542/01 z hodowli p. Dariusza Dzierbickiego z Sikor (826 g/60,0% mięsa/162 pkt.) – czempion knurów mieszańców.

W kategorii loszek tytuł czempiona uzyskały:

- 20043-0026/02 (635/61,5/145, SKURTCh io 32,5 pkt.) rasy w.b.p. z chlewni p. Eugeniusza Sołtyszewskiego z Gosławic

- 20244-2119/01 (671/60,3/147, SKURTCh io 40,1 pkt.) rasy p.b.z. z chlewni pp. Ewy i Janusza Linki z Szadku

- 20178-0007/02 (627/59,7/137) mieszańiec w.b.p. x p.b.z. z chlewni p. Jerzego Kołaczka z Wyborowa.

Poziom świń pod względem poprawności budowy, wartości cech użytkowych, a także przygotowania do wystawy był bardzo wyrównany. Żadne zwierzę nie zostało zdyskwalifikowane i wszystkie zaskoczyły na pierwszy lokaty. O atrakcyjności wystawionych knurów i loszek świadczy fakt, że wszystkie zwierzęta znalazły nabywców i odjechały z wystawy do nowych chlewni, jako zadatek przyszłych pokoleń wysoko produkcyjnej trzody chlewnej.

Najbardziej malowniczo prezentowała się w Bratoszewicach stawka koni. Różnorodność ras pozwoliła publiczności ocenić, jak wielką zmienność formy w obrębie gatunku można uzyskać poprzez wieloletnią pracę hodowlaną. Począwszy od pierwotnego konika polskiego, przez hucuły, fiordy, konie małopolskie, śląskie, aż do najszlachetniejszego konia czystej krwi arabskiej. Na ringu głównym dudniły potężne kopyta zimnokrwistych ogierów i muskały trawę drobne kopytka kucyków.

Komisja oceny koni, w składzie: Witold Dankiewicz, Tadeusz Głoskowski i Tomasz Palutek, w wyniku szczegółowej oceny dokonała wyboru czempionów, którymi zostały:

- w grupie klaczy małopolskich – Judyta 615 GŁd (Judex xx – Jutrznia m), ur. 1996, o wym.: 171-193-21, ze Stadniny Koni w Walewicach;

- w grupie klaczy śląskich – Elza 566 GŁd (Dublon śl – Estonka śl), ur. 1999, o wym.: 165-212-23, wystawiona przez p. Tadeusza Cieślaka z Podładzina;

- w grupie klaczy zimnokrwistych – Panorama 898 GŁd (Rum z – Paloma z), ur. 1996, o wym.: 159-230-26, należąca do p. Witolda Mrowickiego ze Skoratek;

- w grupie ogierów zimnokrwistych – Prom 1536 GBł (Betin z – Pyza z), ur. 1999, o wym.: 161-225-27, wystawiony przez p. Jerzego Bąka z Mierzyc.

Nieoczekiwanie bogata w rasy była ekspozycja owczarka. Po wielu trudnych dla owczarzy latach powoli zaczęła odradzać się w województwie łódzkim hodowla tego gatunku. Z przeglądu przywiezionych owiec można wnioskować, że hodowcy poszukują modelu produkcji dostosowanej do aktualnej sytuacji, eksperymentując z różnymi rasami. Zwiedzający mogli podziwiać merynosy polskie, polskie owce nizinne, czarnogłówki, ile de france, berrichonne du cher, charolaise, teksel, ale także owce olkuskie, świniarki i wrzosówki. Nie zabrakło też lubianych przez dzieci kóz i koźląt, w tym egzotycznej długouchiej kozy burskiej. Owce także zostały poddane komisyjnej ocenie, a lista nagrodzonych, ze względu na dużą liczbę ocenianych grup, jest bardzo długa.

Dużą atrakcją wystawy był bogaty zestaw drobiu, zarówno hodowlanego i towarowego, jak też ozdobnego. Zarodowa Ferma Kur w Rszewie prezentowała cztery zestawy krzyżownicze kur ogólnoużytkowych Rosa I, II, III i IV. Hodowcy indywidualni zademonstrowali stadka reprodukcyjne i towarowe kur i gęsi. Wśród drobiu ozdobnego przyciągały uwagę widzów sześciokilogramowe kury Brahma i miniaturowe Bantamki, a także rzadko już dziś hodowane perliczki. Zagroda pełna strusi przypominała o nowym kierunku drobiarstwa rozwijającym się na ziemi łódzkiej.

W przestronnym pawilonie przygotowanym dla drobnych zwierząt „królowały” króliki. W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie przydomowym chowem tych sympatycznych zwierząt, więc wzrosła też ilość stadek hodowlanych. Na terenie województwa nie ma dużych ferm króliczych. Zarówno w chowie towarowym, jak i w hodowli dominują niewielkie stadka, za to o dużym asortymencie ras. Spośród ras dużych obecne były belgijskie olbrzymy szare i białe, olbrzymy srokatce i barany francuskie. Rasy średnie reprezentowały króliki wiedeńskie niebieskie, nowozelandzkie białe i czerwone,

kalifornijskie czarne, castorexy i rexy niebieskie. Z małych królików zaprezentowano rex rysia. W innym pawilonie, zajmowanym przez trzech wystawców szynszyli, gromadziły się przede wszystkim dzieci, aby pogłaskać urocze zwierzątka, które były równie wartościowe genetycznie, co piękne. Nieopodal w pawilonie pszczelarstwu można było zapoznać się ze sprzętem używanym w pszczelarstwie, metodami inseminacji pszczół, wyrobami z wosku i skosztować pożywnego miodu.

Wojewódzka Wystawa Zwierząt Hodowlanych w Bratoszowicach przebiegała w atmosferze radosnej fiesty, jako święto hodowców i ludzi związanych zawodowo z hodowlą zwierząt gospodarskich. Umożliwiła spotkanie pasjonatów hodowli z różnych stron województwa, wymianę doświadczeń i poglądów na temat trendów, sukcesów i porażek w doskonaleniu genetycznym poszczególnych gatunków. Puchary i dyplomy, wręczone na zakończenie imprezy przez władze województwa i sponsorów, stanowiły sympatyczny akcent dowartościowania tych, którzy realizują cele hodowlane przewyższając wiele trudności.

Zapewne wystawa była też elementem budującym świadomość przyrodniczą tej części społeczeństwa, która na co dzień żyje z dala od wsi, zapominając, że człowiek u zarania swych dziejów, zanim został rolnikiem, był myśliwym i pasterczem żyjącym wśród zwierząt, a wiedza o nich zapewniała mu dostatek i pomyślność. Dlatego, zamykając wystawę w Bratoszowicach, organizatorzy nie mieli wątpliwości, że spotkają się w tym samym miejscu za dwa lata lub może za rok, na jeszcze większej i bogatszej imprezie.

Cezary Solarczyk
Dział Łódzki KCHZ

Nowe książki

Obory dla krów. Podstawowe wymagania technologiczne i techniczne. Poradnik autorstwa dr. inż. Andrzeja Dobkowskiego i dr. inż. Kazimierza Staśkiewicza. Wyd. BISPROL, Warszawa 2002 (cena 20 zł).

Poradnik zawiera podstawowe warunki, jakim powinny odpowiadać współczesne budynki dla bydła mlecznego oraz obiekty im towarzyszące. Uwzględnia aktualne wymagania Unii Europejskiej w zakresie ochrony i warunków utrzymania zwierząt, warunków higienicznych przy produkcji mleka oraz ochrony środowiska. Bogato ilustrowana przykładami rozwiązań książka, przeznaczona jest przede wszystkim dla rolników – hodowców bydła, pracowników ośrodków doradztwa rolniczego, projektantów i wykonawców budynków inwentarskich oraz nauczycieli, studentów i uczniów szkół rolniczych oraz budowlanych.

Książkę rozpowszechnia PPU BISPROL, 04-026 Warszawa 50, al. Stanów Zjednoczonych 51, tel./fax (22) 810-83-78, e-mail bisprol@bisprol.pl www.bisprol.pl.

